CZĘŚĆ XXII. № 92. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 rub. ass. *Półroczna,* 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

WTOREK, 26 Listopada. / 8 Grudnia.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 25 Listopada. / 7 Grudnia.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 12 Listopada Jen.-porucz. służby Niderlandskiej *Trip* mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 klassy.

Ukazy CESARSKIE *do Rady Państwa.*

2 Listopada. «Sekretarz Stanu, Senator, Radzca Tajny *Łonginow* mianowany Członkiem Rady Stanu i ma zasiadać w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych. — Zostający przy Prezesie Rady Państwa, Pomocnik Sekretarza Stanu, Radzca Stanu *Chałański*, mianowany Sprawującym obowiązki Sekretarza Stanu w Departamencie Interesów Królestwa Polskiego.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów mianowani kawalerami orderu S. Stanisława 2 klassy, w liczbie innych, Urzędnicy Izby Skarbowej Mińskiej, Gubernijalny Kontroler Radzca Dworu *Konopacki* i Gubernijalny Kassyer, Assesor Kollegialny *Gonilewicz.*

— 13 Lipca b. r. w Petersburgu wyznaczeni ze strony N. CESARZA Wszech Rossyj hr. Karol Nesselrode i hr. Michał Woronców, a ze strony N. CESARZA Austryackiego hr. Karol Ficquelmont, podpisali konwencyją o żegludze na Dunaju, ratyfikowaną przez N. CESARZA Rossyjskiego w Peterhofie d. 25 Lipca. Artykuły tej konwencyi ogłoszone w gazecie Senatskiej są następujące.

Art. 1. Żegluga po całym Dunaju, tak od miejsca gdzie dotyka posiadłości Rossyjskich aż do ujścia jego do morza Czarnego, jako też na całej przestrzeni w Państwach J. Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości, będzie wolna zupełnie, w górę i w dół: pod względem handlowym niebędzie mogła być nikomu wzbranianą, ani tamowaną; nie będzie też ulegała żadnym opłatom, oprócz tych które poniżej są oznaczone.

Art. 2. Statki kupieckie Austryjackie, tudzież statki wszelkiego innego kraju, mającego prawo żeglugi na morzu Czarnem i zostającego w pokoju z Rossyją, będą miały wchód wolny do żeglownych ujść Dunaju, będą mogły w dół i w górę krążyć po nim i wychodzić, nie ulegając ani celnym ani przechodowym poborom, oprócz tych które poniżej są oznaczone.

Również statki kupieckie Rossyjskie będą mogły swobodnie chodzić po Dunaju na całej przestrzeni w posiadłościach J. C. K. Ap. Mci., nie ulegając żadnym opłatom.

Art. 3. Statki Austryjackie idące po Dunaju mogą być holowane wzdłuż rzeki i na całej przestrzeni wysp Ś. Jerzego, Leti i Czatała, po drogach do holowania urządzonych przez Rząd Cesarsko-Rossyjski, na jednym lub na drugim brzegu, podług tego jak będą wymagały ostróżności kwarantannowe, użyte zgodnie z kwarantannowemi prawidłami; zresztą dozor, jakiego te ostróżności potrzebują, nie powinien zawadzać żegludze.

Co się tyczy w szczególności drogi do holowania brzegiem miasta Reni, obie wysokie umawiające się strony zajmą się wspólnie obmyśleniem środków urządzenia tej drogi bez naruszenia i przepisów kwarantannowych i stanu swobodnej praktyki miasta Reni.

Art, 4. Statki Austryjackie nie będą ulegały żadnemu przeglądaniu przy wchodzie i wychodzie z ujść Dunaju. Wchodząc do ujścia Sulina będą zatrzymywane tylko na czas potrzebny do okazania okrętowych papierów urzędnikowi straży. Po dopełnieniu tej formalności i po zadośćuczynieniu przepisom kwarantannowym, statki będą mogły iść dalej, bez dłuższego ich przetrzymania w tém miejscu.

Też same dogodności zastrzegają się dla statków Rossyjskich żeglujących pc części Dunaju przechodzącej przez kraje J. C. Ap. Mci.

Art. 5. Rząd Cesarsko-Rossyjski obowiązuje się rospocząć jak najrychlej roboty potrzebne do wstrzymania dalszego zamulania się ujścia Sulina i do uczynienia przechodu tego tak dogodnym iżby w niczym nie tamował żeglugi.

Roboty te będą wznawiane ilekroć okaże się tego potrzeba i ile dozwoli pora roku i czas pogodny, dla zapobieżenia nowemu nabraniu się piasku w pomienionem ujściu Sulina.

Art. 6. Rząd Cesarsko-Rossyjski obowiązuje się jeszcze postawić jak najrychlej latarnię morską w miejscu dogodnem przy ujściu Sulina, i urządzić ognisko z mocnemi refraktorami podług najlepszych używanych dotąd sposobów. Światło będzie utrzymywane od 1 Marca n. s. aż do Grudnia każdego roku.

Art. 7. Na koszta robót wymienionych w punkcie 5, tudzież na koszta wystawienia i utrzymania latarni potrzebnej dla wspólnej obu Państw wygody, statki Austryjackie przechodząc ujście Sulina z ładunkiem lub z balastem, jednorazowie za wejście i wyjście, opłacać będą w stale i niezmiennie oznaczonych ilościach:

Na koszta czyszczenia ujścia, statki dwómasztowe dwa piastry hiszpańskie czyli talary, statki trzech-masztowe, trzy piastry hiszpańskie czyli talary, wszelkie statki parowe trzy piastry hiszpańskie czyli talary;

Na latarnię wszelkie statki Austryackie bez względu na wielkość i ładowność, jeden talar czyli piastr hiszpański.

Oba te pobory opłacane będą jedynie przy wyjściu statków z ujścia Dunaju, a nie przy wchodzie, aby statki niebyły tam zatrzymywane i aby mogły, korzystając z po myślnego wiatru, bez straty czasu iść w górę po rzece.

Pobór opłaty na koszta czyszczenia zacznie się od czasu kiedy roboty będą rozpoczęte. Jeśliby jednak jaki austryjacki okręt od 1842 r. zmuszony był dla wejścia na Dunaj lub dla wyjścia z tej rzeki, używać podwalin, tém samem nie będzie ulegał opłacie za czyszczenie ujścia.

Opłata latarniowa będzie pobieraną od dnia kiedy latarnia będzie zapalona.

Art. 8. Dla większego jeszcze ułatwienia stosunków handlowych między krajami leżącemi wzdłuż Dunaju i Rossyjskich Czarnomorskich portów, Rząd Cesarsko-Rossyjski zgadza się co do kwarantannowych ostrożności, Austryjacką parową żeglugę uważać na równi z żeglugą parową na morzu Czarnem przez Dardanelle; przy czém i to ma być zachowane, że towary idące z Wiednia lub Węgier, na statkach parowych Austryjackich, tak będą przyjmowane w Odessie i innych portach Rossyjskich, jak towary idące z Triestu, Liworno i innych portów Środziemnego morza, ilekroć te towary lub paki z towarami opatrzone będą pieczęcią poselstwa Rossyjskiego w Wiedniu lub Konsulatu Rossyjskiego w Orsowie.

Art. 9. Takim sposobem obie wysokie umawiające się strony uznając za ustalone utrzymanie zasady wolnej żeglugi na Dunaju, zgodziły się, że warunki tej Konwencyi pozostaną obowiązującemi w zupełnej mocy na lat dziesięć od dnia wymiany ratyfikacyj.

Art. 10, Niniejsza Konwencya będzie ratyfikowana i ratyfikacye będą wymienione w Petersburgu w ciągu dwóch miesięcy, albo jeśli można i prędzej.

— P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego Radzca Tajny *Turkułł* wrócił tu z Warszawy dziś, 25 Listopada.

Warszawa.

(Dalszy ciąg Ustawy dla Instytutów Naukowych Okręgu Naukowego Warszawskiego.)

§ 33. W razie niedostatku funduszów lub nieporządku, i trudności zachodzących w Administracyi Ekonomicznéj, nauczyciel niezwłocznie donosi o tém etatowemu Inspektorowi Szkoły Obwodowéj, który spólnie ze zwierzchnikiem miejscowym stara się o ustalenie należytego porządku i donosi o tém z swéj strony Dyrektorowi Gimnazyum Gubernijalnego.

§ 34. Dozór nad domem szkolnym z przynależytościami, tudzież nad zbiorami naukowémi, powierza się nauczycielowi, gdzie zaś jest więcéj nauczycieli niż jeden, starszemu z nich, i ten utrzymuje w porządku inwentarz własności szkolnéj. Przy zaprowadzeniu szkoły, założyciele starać się powinni ażeby w domu szkolnym było przyzwoite mieszkanie i dla nauczyciela.

§ 35. Dla utrzymania ochędóstwa i porządku w domu szkolnym, naznacza się w miarę możności osobny robotnik albo stróż.

ROZDZIAŁ III.

O Szkołach Obwodowych.

Cel, urządzenie i skład.

§ 36. Urządzenie szkół Obwodowych; ma cel dwojaki:

1) Usposobienie uczniów do klass wyższych w Gimnazyum, albo:

2) Podanie młodzieży środków do nabycia wiadomości, stosownych do stanu każdego z nich. Zgodnie z tym dwojakim celem, szkoły Obwodowe będą także dwojakiego rodzaju: ogólne czyli przygotowawcze, i szczegolne, czyli realne.

§ 37 W każdym Obwodzie ma być jedna szkoła Obwodowa, albo i więcéj, w miarę potrzeby i możności.

§ 38. Szkoły Obwodowe zakładają się na przedstawienie Kuratora Okręgu Naukowego z wyrzeczenia Ministra Oświecenia Narodowego.

§ 39. Przy każdéj Szkole Obwodowéj będzie Inspektor, którego wybiera Kurator Okręgu, przedewszystkiém z nauczycieli Gimnazyów odznaczających się gorliwością w służbie, dobrém sprawowaniem się, wiadomościami i doświadczeniem, w zawodzie wychowania. Nadto, dla lepszego dozoru nad szkołami Obwodu, i opieki nad dobrym ich bytem, Kurator Okręgu Naukowego naznacza, za potwier-

dzeniem Ministra Oświecenia Narodowego, Inspektorów honorowych. Wybierają się oni z grona duchowieństwa, albo z pomiędzy obywateli, lub urzędników, zamieszkałych w tym Obwodzie, albo w téj Gubernii, gdzie się znajduje powierzona im szkoła, znanych z nauk i życzących przyjąć na siebie ten obowiązek.

§ 40. Na nauczycieli Szkół Obwodowych mianują się osoby, które przez examen w Komitecie Examinacyjnym odbyty, udowodnią, iż posiadają znajomość dostateczną tych przedmiotów, jaki wykładać zamierzają. Osoby takowe obowiązane są także złożyć dostateczne świadectwa, jak o nienaganném prowadzeniu się, tak i o tém, iż pod względem ich moralności mogą być przypuszczeni do stanu nauczycielskiego.

§ 41. Ci, którzy z korzyścią ukończyli nauki w Kursach Dodatkowych w Warszawie, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami, ale i przed nimi biorą pierwszeństwo ci, którzy ukończyli kurs nauk w Uniwersytecie i stawili się do wejscia w obowiązki nauczycielskie zaraz, lub nie późniéj, jak we dwa lata po ukończeniu kursu.

§ 42. W szkołach Obwodowych uczą się dzieci tylko płci męzkiéj: do zaprowadzenia zaś szkół tego samego stopnia dla płci żeńskiéj, miejscowa zwierzchność szkolna, obowiązana jest przykładać się wszelkiemi od niéj zależącemi środkami.

§ 43. Inspektor etatowy ma zawsze mieszkanie w domu szkolnym.

§ 44. Dla utrzymywania czystości w klassach, tudzież w domu, Inspektor najmuje stróżów, albo innych posługaczy, etatem naznaczonych; oni zupełnie od niego zależą.

Nauki.

§ 45. Kurs nauk w Szkołach Obwodowych dzieli się na cztéry klassy, i w każdej trwa przez rok jeden.

§ 46. Jeżeli w jednéj klassie będzie więcéj jak 50 uczniów, takowa dzieli się na dwa lub trzy oddziały, stosownie do liczby uczniów.

§ 47. W Szkołach Obwodówych przygotówawczych kurs nauk odpowiada kursowi cztetech pierwszych klass Gimnazyalnych.

§ 48. W Szkołach Obwodowych realnych, mających dążność techniczną, handlową, lub rolniczą, w miarę potrzeby i okoliczności miejscowych, będą wykładane stosowne do ich celu przedmioty, podług programmatów, przedstawianych na zatwierdzenie Ministra Oświecenia Narodowego.

§ 49. Szkoły realne mogą być zakładane za zezwoleniem zwierzchności, i przez osoby prywatne, albo stowarzyszenia, lecz bez zasiłku ze strony skarbu.

§ 50. O potrzebie i środkach zaprowadzenia wykładu jakiegobądź przedmiotu technicznego w Szkole Obwodowéj, albo przekształcenia szkoły, Inspektor przedstawia Dyrektorowi, ze szczegółowém wyjaśnieniem korzyści takowéj odmiany. Dyrektor roztrząsnąwszy jego przedstawienie, i zebrawszy potrzebne uzupełniające wiadomości, przesyła one wraz z swoją opinią Kuratorowi Okręgu Naukowego, który to wszystko przedstawia ze swoim wnioskiem na zatwierdzenie Ministra Oświecenia Narodowego.

§ 51. Liczba Szkół Obwodowych, przygotowawczych i realnych, jako też miejsca do założenia tych lub owych, oznaczone będą ze względem na okoliczności miejscowe, przez Kuratora Okręgu Naukowego, za potwierdzeniem Ministra Oświecenia Narodowego.

§ 52 W Szkołach Obwodowych, liczba nauczycieli oznacza się w stosunku liczby uczniów i oddziałów, z których każda klassa składać się może. W ogólności liczy się ośmiu nauczycieli:

1) Religii. 2) Języka Rossyjskiego. 3) Łacińskiego. 4) Polskiego. 5) Niemieckiego. 6) Arytmetyki i Jeometryi. 7) Jeografii i Historyi. 8) Kaligrafii i rysunków.

Jeżeli w Szkołach Obwodowych będą uczniowie różnych wyznań Chrześcijańskich, wtedy podług zdania Kuratora Okręgu Naukowego, naznaczają się osobni nauczyciele Religii do każdego wyznania.

§ 53. Przyjmowanie uczniów odbywa się raz w rok przed rozpoczęciem kursu naukowego. Dozwala się i w innym czasie przyjmować tych, którzy przez examinem dowiodą, iż dostatecznie umieją tę część kursu, która już wyłożoną została.

§ 54 Pragnący być przyjętym do Szkoły Obwodowej, powinien umieć czytać pisać i pierwsze cztéry działania arytmetyki. Opłata od ucznia naznacza się złp. 50 rocznie. Uwalniają się od niéj dzieci urzędników, skoro przedstawią świadectwa ubóstwa od władzy, pod której wiedzą się znajdują lub znajdowali ich ojcowie. Świadectwa takowe nie pierwéj za ważne uznane zostaną, aż za wyrzeczeniem Rady Wychowania Publicznego.

§ 55. Tacy, którzy oprócz wymienionych w poprzedzającym artykule wiadomości, pasiadają inne jeszcze przygotowawcze, nabyte przez nich w Instytutach naukowych prywatnych, albo w domu, mogą po złożonym examinie być przyjęci wprost do klassy IIéj, nawet i do IIIéj. Uczniowie zaś Instytutów naukowych Rządowych przechodzący z jednego do drugiego Instytutu, przyjmują się do téjże saméj klassy z któréj przychodzą.

§ 56. Nauki w Szkołach Obwodowych wykładane są przez rok cały, wyjąwszy czas zwyczajnych letnich wakacyj, na które przeznacza się jeden miesiąc.

§ 57. Lekcye w Szkołach Obwodowych odbywają się co dzień, wyjąwszy dni Niedzielne, świąteczne i oznaczone w tabelli, czyli galowe. Każda lekcya trwa przez jednę godzinę, i lekcyj takowych naznacza się sześć, w ciągu jednego dnia.

§ 58. Przy podziale przedmiotów naukowych, i naznaczaniu dla każdego liczby lekcyj, zwierzchność Szkół Obwodowych trzyma się dołączonéj tu tabelli, pod № 3; każda w niéj zmiana nie może nastąpić inaczéj jak za wyrzeczeniem Rady Wychowania Publicznego i potwierdzeniem Ministra Oświecenia Narodowego. Przy podziale lekcyj, uważa się w ogólności, ażeby trudniejsze przedmioty dawane

były w piérwszych godzinach rannych, i ażeby dwie lekcie, równie trudne, nie następowały jedna po drugiéj bezpośrednio.

§ 59. Przy końcu każdego roku szkolnego Dyrektor Gimnazyum, Inspektorowie: etatowy i honorowy, odbywają examen uczniów klass wszystkich. Zasługujący otrzymują promocyą do klass wyższych a ci, którzy ukończyli przepisany ustawą kurs nauk, otrzymują świadectwa, w których się wymienia stopień ich postępu. Przy téj okoliczności szczególniéj zwraca się uwaga na sprawowanie się uczniów i daje się pierwszeństwo dobrze sprawującym się. Ci, którzy mały w naukach postęp uczynili, mogą pozostać w jednéj i téjże saméj klassie, niedłużéj wszakże nad dwa lata.

§ 60. Po ukończeniu examinów; naznacza się dzień do aktu uroczystego, na który zapraszają się szczególniéj rodzice uczniów i władze miejscowe. Uczniowie albo nauczyciele, mają mowy stosowne do téj uroczystości, lub czytają pomniejsze wypracowania; poczem ogłaszają się nazwiska postępujących do klassy wyższéj i wychodzących ze szkół z pochwalnemi świadectwami. Ci, którzy ukończyli nauki, odbierają świadectwa. Celujący uczniowie otrzymują nagrody w xiążkach, albo listach pochwalnych, za podpisem Inspektorów, nauczycieli Religii i innych nauczycieli. Uczniom uboższym dają się w nagrodę xiążki takie, które im późniéj potrzebne być mogą. Dla każdéj klassy przeznacza się nie więcéj jak dwie lub trzy nagrody, stosownie do liczby uczniów. *(Dok. nast.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 22 Listopada. Następne szczegóły dane są przez gazety tutejsze o połogu Królowej. 21 b. m. około godziny 11 rannej Królowę schwyciły boleści porodzenia. Od samego rana pierwszy minister lord Melbourne, lord Kanclerz i prawie wszyscy wielcy dygnitarze Państwa znajdowali się w pałacu Buckingham i Rada Tajna zasiadła w pokoju przyległym pokojowi N. Położnicy. Cała Rada Tajna, tudzież arcybiskup Cantorbery i Biskup Londyński byli przytomni porodzeniu, które nastąpiło o godzinie 2 min. 25. W tejże chwili grom dział z Wieży i innych bateryj obwieścił radośną nowinę mieszkańcom stolicy.

— Kolebku nowonarodzonej Xiężniczki, na kilka dni przedtém wygotowana, ma być arcydziełem sztuki rzezbiarskiej. Rysunek jej był wybrany z wielu przez samą Królowę. Kolebka ta jest w kształcie muszli, najwłaściwszym dla Królewskiego niemowlęcia mającego panować morskiemu Mocarstwu.

— Margrabia Normanby zupełnie już przyszedł do zdrowia po swym przypadku z konia.

— Sławny opowiadacz trzeźwości X. Matthew kazał temi dniami w Dublinie w obec zgromadzenia od 20000 ludzi. Opowiedział że liczba *Theetotalistow* (wyłącznie używających herbaty) wynosi już w Irlandyi 3,000,000 osób. Wkrótce uda się do Anglii dla opowiadania swojej nauki, zatrzymując się głównie po miastach gdzie jest wielu Irlandczyków.

—Uragany które panowały przeszłego Piątku i Soboty na całem wytrzeżu Anglii, Szkocyi i Irlandyi były przyczyną rozbicia wielu okrętów; niemało też ludzi zginęło.

— Gazeta jedna zwracu uwagę na stan brzegów Chińskich i na środki Chin ku oparciu się attakowi anglików. Przytacza jako przykład następny wypadek: Chiński admirał Kwan z 29 junkami attakował dwa linijowe okręty J. K. Mości: the *Volage* i the *Hiacynth* 3 Listopada zeszłego roku. Okręty angielskie, wszcząwszy zabojczy ogień w mniej niż godzinę czasu rozpędziły tę flotyllę, zabiwszy mnostwo chińczyków, kiedy strzały tych ostatnich najmniejszej nie zrządziły im szkody. Mimo to iż tysiące ludu chińskiego były świadkami tej sprawy, władze chińskie doniosły o niej jak o zwycięztwie odniesioném nad flotą angielską i Cesarz napisał do admirała Kwan list własnoręczny.

Paryż, 23 Listopada. Projekt adresu odpowiedzi na mowę Królewską był dziś odczytany na sessyi publicznej; rozprawy ogolne są odłożone na 25.

Oto jest punkt tego adresu, ściągający się do interesów Wschodu.

«Srodki, jakie Cesarz Austryacki, Królowa Angielska, Król Pruski i Cesarz Rossyjski przedsięwzięli wspólnie z portą Ottomańską w celu urządzenia stosunków między Sułtanem i Paszą Egyptu, obudziły całą Twoją, N. Panie troskliwość. Francya była tém mocno wzruszona .... Sledziła z pilną uwagą wszystkie zmiany tego wielkiego przesilenia. Przezorność kazała W. K. Mości ubezpieczyć się przeciw wszystkim podobnym wydarzeniom za pomocą uzbrojeń; kredyta nadzwyczajne otwarte były w tym celu; oceniamy ich powody i użycie.

«W tym stanie rzeczy nasze spółdziałanie jest zapewnione W. K. Mości dla chlubnego utrzymania pokoju, równie jak i dla słusznej wojny. Pokoj, przeciwny godności, nie będzie nigdy przyjęty ani przez Francyą, ani przez jej Króla; wojna niesprawiedliwa, napaść gwałtowna bez przyczyny i celu, nie byłaby zgodną ani z naszemi życzeniami, ani z naszemi pojęciami cywilizacyi i postępu. Pokoj więc jeżeli podobna, pokój chwalebny i pewny, któryby zachował od wszelkiego naruszenia równowagę Europy, takie jest celne życzenie nasze. Lecz jeśliby przypadkiem pokoj pod temi warunkami był niepodobny, jeżeliby cześć Francyi tego potrzebowała, jeżeliby jej prawa pogardzone, jej ziemia zagrożona, albo interes rzeczywiście skompromitowany wymagały tego, natenczas, przemów Królu, a na twój głos wszyscy francuzi powstaną razem, jakby jeden człowiek; kraj nie odmowi żadnej ofiary, i spółdziałanie całego narodu jest ci zapewnione.»

— Król i cała jego rodzina wrócili z Fontainebleau do Paryża wraz z Królową Hiszpańską na której spotkanie wyjeżdżali. Królowa wysiadła w Palais-Royal.

— Jedna gazeta donosi że opoźnienie w sprawie Darmès'a pochodzi z wielkiej liczby wyznań które czyni, spo-

dziewając się tą otwartością ocalić sobie życie. Władze, w skutek tych wyznań, zajmują się odszukiwaniem jego wspólników.

— Jedna gazeta Belgijska mówi o skojarzeniu handlowem i przemysłowém, które połączyłoby Francyą i Belgią pod jeden systemat celny, systemat który mając wszystkie korzyści stowarzyszenia, nie będzie miał żadnych niedogodności przymierza politycznego.

HISZPANIJA. *Madryt*, *13 Listopada*. Infant don Francisco a Paulo przesłał Regencyi odezwę z d. 25 Października z żądaniem oddania mu bezpośredniej opieki nad synowicami jego Królową Izabellą II i Infantką Maryą Ludwiką. Regencya odpowiedziała mu że to żądanie poddane zostało pod rozbiór Sądu Najwyższego. Dziś gazeta jedna donosi, że Sąd odmówił Infantowi w jego roszczeniu.

Wiedeń, *18 Listopada*. W tych dniach umarł tu feldmarszałek-lejtnant, hrabia Emmanuel Wratisław, dawny adjutant Arcyxięcia Karola.

Konstantynopol, *4 Listopada*. 1 b. m. urodziła się Sułtanowi córka, którą nazwał Fatimą. Działowe wystrzały obwieściły mieszkańcom stolicy ten radośny wypadek i 3 b. m. wszyscy wyżsi urzędnicy udali się do Sułtana dla złożenia powinszowań.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Berlin, *29 Listopada*. Król Jmć Wilhelm Fryderyk, hrabia Nassau, przybył tu przedwczora.

Frankfort nad Menem, *24 Listopada*. J. C. W. Wielka Xiężna Helena Rossyjska przybyła do naszego miasta i odwiedziła Rodzinę Wielkoxiążęcą Darmstadtską. J. C. Wysokość jutro wyjeżdża do Petersburga.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

STROŻYTNOŚCI KRAJOWE.

BADANIA HISTORYCZNE WOŁYNIA.

(Artykuł II.)

A naprzód zastanowmy się nad następstwém historycznèm wypadków i zmian jakim ulegała kolejno ziemia Wołyńska.

Najdawniejsze wiadomości, które nam Herodot o południowych krajach teraźniejszej Rossyi zostawił, ograniczały się na tém, że *naród koczowniczy*, Scyty, zamieszkiwał ją w całej przestrzeni. Południowych jej mieszkańców nazywa on *Amaxobii* (amaxa, wóz), dla tego że prowadzili życie koczownicze jeżdżąc wołami na skrzypiących wozach (7). Zresztą był to naród spokojny, trudniący się hodowaniem bydła i mało rolniczy.

Wiadomo że *Scytów*, albo, jak oni siebie nazywali podług Herodota, *Skolotoi* lub *Sklotoi*, za jedno z *Słowianami*, *Sklaboi*, uważać, i ostatnich od pierwszych niektorzy uczeni wyprowadzić się starają. I w rzeczy samej, mówi za tém nie tylko podobieństwo brzmienia nazwiska, ale i inne okoliczności. Ich życie koczownicze, ich religijne podania, ich obyczaje więcej surowe niż wojownicze, odpowiadają doskonale wnioskowi że Słowianie są to starożytnych Scyty. (8) Herodot nawet przytacza niektóre Scytyjskie słowa które nadzwyczajnego dowodzą pokrewieństwa z Sanskrytskim i słowiańskim pierwotnym. (9)

Nazwanie zaś *Amaxobii* jest greckie i względne albo raczej czasowe. Wiadomo ile Grecy byli hojni w nadawaniu nazwisk Słowiańskim plemionóm.

Ci więc *Amaxobii* Herodota, musieli nosić inne jakieś miano. Zdaje się że byli oni jednego z *Neurami* i *Budinami* pochodzenia; te bowiem dwa narody sąsiadowały z nimi, a co Herodot o Budinach i Neurach podaje, to jedynie do Wołyńskiej ziemi i do jej koczujących mieszkańców zastosować się może. Budiny rozciągali się od źródeł Prypeci do północnej części Donu, Neury nad Nurem i Narewą. (108 i 109. IV.) «Ziemia Budinów, porosła gęstemi «lasy i w największym borze jest ogromne jezioro otoczone »trzęsawiskami i trzciną, a w tém jeziorze łowią wydry i «bobry i inne źwierzęta.»—To obraz Wołynia starożytnego! Herodot także mówi o ogromnych (IV. 165.) żmijach znajdujących się w kraju Neurów i w sąsiednich mu pustyniach. Dotąd podania o ogromnych żmijach zachowały się między potomkami Neurów: na Wołyniu, Podolu, Ukrainie. Pliniusz (VIII.) nazywa żmije te *Odoae*, Удавы, Połozy; Eichwald w swoich uwagach nad Herodotem nazywa je *Python Neurorum*.

Zdaje się że w obu tych nazwach: *Budinów* i *Neurów*, widać skażone miana *Bużanów*, nad-Bugskich mieszkańców, i *Nurów*, nad-Nurskich. Domysł ten, jakkolwiek śmiały, więcej jednakże ma za sobą podobieństwa, niżeli przesadzony Narbutta rodosłów *Budinów* od *Buddy*, jakoby część wychodców indyjskich, czcicielów *Buddy*, wygnanych z swojej ojczyzny, dała początek narodowi *Budinów*, którzy zmieszawszy się z *Gelonami*, utworzyli naród *Budino-Geloński*, osiadły nad Sejmą, Desną, Dnieprem, Niemnem, Rosą, a z tego znowu poszli Litwini!

Do pierwiastkowych mieszkańców Wołynia należą jeszcze *Bastarny*, o których pierwszy Strabon wspomina, dzieląc ich na *Sidones* i *Atmonoi*. Jan Potocki w swojej historyi Wołynia (10) uważa Bastarnów za środkujących między Alanem i Germanem, a jednak bliższych do Sarmatów którzy w tej epoce zamieszkiwali brzegi Dniestru i Dunaju. Trudno w tém nazwisku upatrzyć coś Słowiańskiego! Potocki mówi, że za czasów Strabona nazwanie *Bastarnów* ściągało

(7) Stridula plaustra, Ovid. Trist. III. XII.

(8) *Eichhoff*, Histoire de la langue et de la lit. des Slaves. 1839. Paris. p. 3.

(9) Tamże. Herodot mówi że Scyty nazywają najwyższe bóstwo: *Papajos*, sanskryckie *Pápus*, ojciec, Westę *Tabiti*, sanskryckie *Tapita*, słowiańskie *Teplota*, ciepło, i t. d.

(10) Histoire ancienne du gouvernement de Wolhynie par le Comte J. Potocki- S.-Petersbourg. 1805.

się tylko do mieszkanców Wołyńskiej ziemi, Bastarnów zaś naddunajskich nazywano *Peucynami.* (11) Jeżeli można polegać na późniejszych domysłach Tacyta, wówczas znajdziemy że ani Bastarny, ani Peucyny nie byli Scytami lub Sarmatami. Były to raczej Germańskie plemiona, które zająwszy ziemie Budinów i Neurów (Bużanów i Nurów), z nimi utworzyły z czasem jeden naród i odtąd jednakowym spolnie ulegały kolejóm, (12) jakkolwiek w początkach jedni z drugimi łączyć się nie chcieli, a nawet germańscy przychodzcy związki z plemieniem Sarmackiem uważali za hańbę i nieczystość, co potwierdzają własne słowa Tacyta. Gdyby Peucyni albo Bastarny należeli do Sarmackich plemion, Tacyt nie potrzebowałby dodawać: «Procerum connubiis mixtis nonnihil *in Sarmatarum habitum foedantur.*» (13)

Żaden z dziejo—lub ziemiopisarzy do Ptolomeusza nie wspomina o innych, nad wyż wzmiankowane narody, zaludniające ziemię Wołyńską. Pierwszy dopiero Ptolomeusz wzmiankuje *Wulanów* lub *Bulanów*, naród Sarmackiego pochodzenia, osiadły na lewo Bohu, (Hipanis, Bagos), (14) między tą rzeką a Wieprzem, zatém zupełnie w ziemi Wołyńskiej, w całej jej rozciągłości. Odtąd *Wulanie* nie zstępują z historycznej sceny, i jakkolwiek rozmaicie przekręcanie ich nazwisko, już odtąd częściej napotykać się daje, dopóki nakoniec nie przeistacza się w *Wołynianów* lub *Wołyńców.* Że Ptolomeusz Wołynianów *Bulanoi* nazywa, w tém widzimy tylko grecki prawopism. Zwykle Greccy pisarze używali *b* lub *u* zamiast *w* w cudzoziemskich nazwaniach, wymawiając jednak *b* i *u* jak *w*. Ztąd *Wenedy* pisano *Uenedy*, i przeciwnie *Bulgarów* nazywano *Wulgaroi* i *Ulgaroi*, z *Drewlanów* zrobiono *Derbleninoi*, z *Krzywiczanów Kribetaienoi.*

(11) Tamże. Chapitre II. Epoque des Péucins.

(12) Taciti, Germ.«—Quamquam *Peucini* quos quidam *Bastarnas* vocant, sermone, cultu, sede ac domicilüs, *ut Germani* agunt. Sordes omnium ac torpor. Procerum connubiis mixtis nonnihil in Sarmatarum habitum foedantur.»—Przekład de la Bletterie przytoczony u Potockiego brzmi następnie:—«Cependant les Péucins, que quelques uns nomment aussi Bastarnes, ont la langue et l'habit des Germains ,bâtissent comme eux et ne mènent pas non plus une vie errante. Tous croupissent dans la nonchalance, sans aucun soin de la propreté. Leurs chefs en s'alliant par des mariages avec la nation des Sarmates ont introduit quelque chose de son habillement, ce qui contribue à les défigurer.»

(13) Powyższy przekład francuzki zupełnie niedokładny. Miejsce to Tacyta trzeba rozumieć tak:—«Ich naczelnicy łącząc się związkami małżeńskimi nieco *na sposób Sarmatów kalają się,*» to jest brzydzą się związkami z narodem Sarmackim i tylko małżeństwa ich łączyć mogły. *Habitus* u Tacyta nigdy nie oznacza *habillement!*

(14) Histoire primitive des peuples de la Russie. 1802. *Potocki.* Ptolomei. III.

Wszystkie więc miana narodów zamieszkujących Wołyńską ziemię, jak: *Bulanoi, Ulinoi, Ultinoi, Ultinianoi,* i t. d, natrafiane u Greckich pisarzy, od Ptolomeusza do Konstantyna Purpurorodnego, (15) oznaczają mieszkańców Wołynia, dopóki Nestor, pierwszy Słowiański latopisarz, nie nazwał ich po Słowiańsku: *Wołynianami* lub *Wełynianami.*»—Bużanie zanie siedosza po Buhu, pośle że *Wełynianie.*» —(16).

Od tej chwili, to jest od Nestora, wyjaśniają się dzieje Wołynia. Nestor, a za nim inni latopisarze, ziemię Wołyńską nazywają zawsze jej właściwém mianem, bądź zamieszkują ją *Drewlanie*, bądź *Duleby*, bądź *Bużanie*, które to trzy narody stanowią najpierwszych mieszkańców Wołyńskiej ziemi, a dzieje ich łączą się ściśle z dziejami Wołynia. *A. M. Żołkiewicz.* *(d. c. n.)*

St.-Petersburg.

ROZMAITOŚCI.

— Znany Biskup Szwedski — Tegner, jeden z najsławniejszych poetów współczesnych, wsławiony szczególnie ze swojej *Frithiofsaage*, został dotknięty nieszczęśliwą chorobą —pomieszaniem zmysłów. Co chwila oczekują go w szpitalu waryatów w Szleswig.

(Pośpieszamy przytem donieść czytelnikom naszym, że przekład na język Polski, sławnej jego Saagi Frithiof, dokonywa się w Petersburgu, przez jednego z naszych młodych literatów. Ustęp z tego przekładu czytaliśmy w tegorocznej Niezabudce.)

— W drugiej połowie miesiąca Września, na koncertach w Wrocławiu znanej spiewaczki Mées-Masi,— występowała niejakaś Panna Lakowska, czy Lachowska—jej uczenica.

Dziennik *Le Voleur* powiada że «młoda uczenica posiadając wszystkie przymioty, potrzebne dla wybornej spiewaczki, i mając przed oczyma wzór tak doskonały, jak P. Mees-Masi,—zajmie wkrótce bezwątpienia, jedno z pierwszych miejsc w gronie znakomitych artystek.»

— *Mistrz Twardowski,* —druga z rzędu powieść *Szkiców Obyczajowych i Historycznych* P. JJ. Kraszewskiego— wyszła w tych dniach z drukarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

— Słyszeliśmy że ma tu wyjść wkrótce przekład rossyjski Odyssei z oryginału, hexametrem. Jak wiadomo, do tej pory Literatura Rossyjska nie miała jeszcze dobrego przekładu tego poematu.

(15) Constant. de Administr. Imper. 106.

(16) Dotąd mieszkańcy nad-Bohscy i w okolicach rzeki Seretu nazywają Wołynian w swojém ruskiém narzeczu: *Wilyńcy*, a Wołyń—*Wilyń.*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Ноября 25-го 1840. *П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.